

Kevin Strootman udzielił wywiadu dla *Eurosport*, w którym mówił o swoich relacjach z Rzymem i żółto-czerwonym otoczeniem.

- Włosi są emocjonalni z natury. Przeżywają piłkę dokładnie tak jak przeżywają wszystko inne, czyli z pasją. Tutaj wszystko obraca się wokół piłki, mówi się o niej cały czas, siedem dni w tygodniu. Muszę przyznać, że Holandii brakuje mi w małym stopniu. Od pierwszego dnia gdy tu przybyłem, poczułem się bardzo dobrze. Od razu poczułem się w tej okolicy jak w domu. Teraz mam też wielu włoskich przyjaciół. Żyjąc tu, poznając ludzi, teraz, muszę być szczery, łatwiej rozmawia mi się po włosku niż angielsku. Kiedy wstaję? Zależy od godziny treningu, od tego kiedy muszę się stawić w centrum sportowym. Jestem jedynym w zespole, który nie pije kawy. Z tego powodu żartują ze mnie, ale po prostu nie lubię kawy. Często zamawiam holenderskie produkty żywnościowe przez internet. Jedyną rzeczą, której naprawdę mi brakuje z Holandii to przyjaciele i rodzina, jednak gdy są tutaj ze mną, wszystko jest idealne. Tak, naprawdę lubię tu przebywać.

Autor: abruzzo